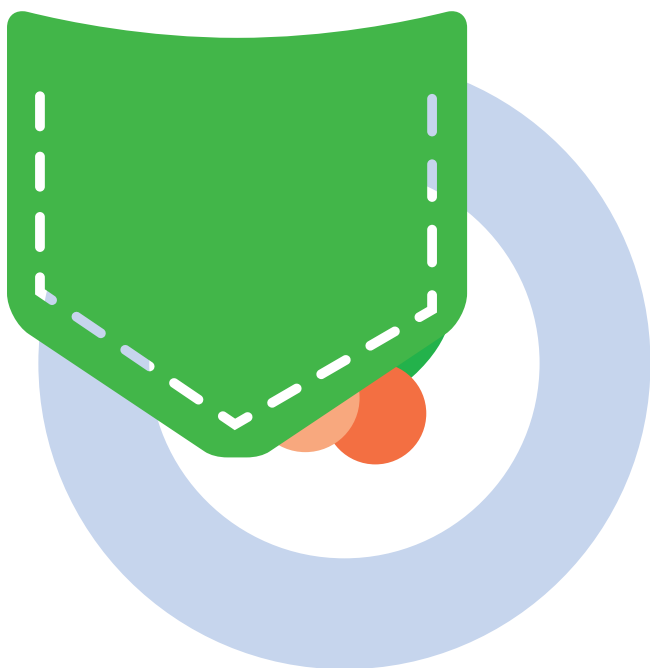


M 
A 
M 

Raport MAM

Dziurawa Kieszkań Polaka 2017



Raport opracowany przez Agencję Freebee
na podstawie badań Kantar TNS.

freebee Agencja
OOO

Spis treści

Wstęp	2
Metodologia	3
Budżet domowy Polaka	4
Jak się żyje w Polsce?	4
Więcej mają, więcej wydają	5
Dziura w kieszeni powstaje przez rachunki	6
Nadchodzą zmiany	7
Tajemniczy rachunek za prąd	8
Polskie rachunki, rachunki europejskie	11
Polak z problemami... ale zadowolony	11
Podstawy finansowe Polaków	13
Rachunki są najważniejsze!	13
Które rachunki są zbyt wysokie?	14
Planowanie budżetu to podstawa	14
Polacy twierdzą, że znają się na finansach	16
Polki – prawdziwe strażniczki domowego budżetu	17
Finanse w polskiej rodzinie	18
Czy Polak rzeczywiście ma dziurawą kieszeń?	19
Co robią Polacy, żeby wydawać mniej?	22
Polak coraz częściej oszczędza – o ile ma z czego	24
Polacy a pożyczanie pieniędzy	26
Podsumowanie	28

Koncepcja badania, tekst raportu:

Kuba Jugo (JJ Communications Sp. z o.o.)

Wsparcie merytoryczne:

Dominika Adasiewicz-Skorupka, Kamil Kociszewski (New Media Ventures Sp. z o.o.),
Diana Stachera (JJ Communications Sp. z o.o.)

Realizacja badania ilościowego:

Kantar TNS S.A.

Wsparcie analityczne:

Małgorzata Szczepanek (Kantar TNS S.A.), Piotr Kaczor (Cody Cloud)

Redakcja:

Kuba Jugo (JJ Communications Sp. z o.o.)

Korekta:

Diana Stachera (JJ Communications Sp. z o.o.)

Skład graficzny i wizualizacja danych:

Dział Marketingu i Kreacji (New Media Ventures Sp. z o.o.)



Cytowanie raportu dozwolone jedynie za podaniem źródła:

Raport **MAM** „Dziurawa Kieszeń Polaka 2017”

Wstęp



Szanowni Państwo,

niezmiernie miło mi zaprezentować Państwu pierwsze wydanie Raportu MAM „Dziurawa Kieszka Polaka 2017”. Niniejsza publikacja trafia w Państwa ręce na początku drogi, na którą z początkiem listopada wkroczyliśmy wprowadzając na polski rynek MAM – jedyną na świecie platformę fintech do płacenia rachunków konsumentów, zapewniającą zewnętrzne źródło do ich opłacania, dostępną pod adresem www.jamam.pl. Jej głównym celem jest przynajmniej częściowe odciążenie kieszeni Polaków w zakresie kwot wydawanych na rachunki. MAM dokłada się do opłat za media (prąd, gaz, telefon, telewizję i internet), w zamian za robienie zakupów w sugerowanych sklepach i u konkretnych usługodawców działających online, a w niedalekiej przyszłości również w punktach stacjonarnych. Pod tym względem MAM wyróżnia znacząco spośród innych usług typu EBPP (ang. electronic bill presentment and payment) i jest pierwszą tego typu platformą na świecie.

Obserwując zachowania konsumenckie Polaków, dzięki wieloletniej pracy nad narzędziami wsparcia sprzedaży, m.in. Platformą Freebee, zauważyliśmy z jak wyjątkowym rynkiem mamy do czynienia. Rynkiem, który ze względu na swoją historię i tempo rozwoju w ciągu ostatnich 28 lat, wykształcił absolutnie niepowtarzalny typ konsumenta – świadomego rynku, ambitnego, dążącego do dobrobytu, ale oczekującego jasnych i sprawiedliwych zasad współpracy z biznesem. W odpowiedzi na jego potrzeby, postanowiliśmy rozpocząć prace nad zupełnie nowym standardem biznesu – takim, który w centrum uwagi stawia właśnie klienta, którego nazwaliśmy Transaction Rexem – królem, który rządzi rynkiem.

Główną cechą Transaction Rexa jest jego wszechstronna zaradność – niepowtarzalna cecha większości Polaków, pozwalająca im poradzić sobie w każdych warunkach. Niezależnie od przeciwności losu, niezależnie od sytuacji ekonomicznej w kraju, niezależnie od stanu portfela. Tę właśnie zaradność udowodniliśmy w raporcie „Dziurawa Kieszka Polaka”, mimo, że wcale tego nie planowaliśmy. Tytuł niniejszej publikacji nie jest przypadkowy – w planie mieliśmy poznanie wszystkich finansowych bolączek Polaków, czynników, które sprawiają, że zwiążanie końca z końcem jest w naszym kraju trudne. I owszem, poznaliśmy je, ale nie spodziewaliśmy się jednego – że Polacy tak świetnie sobie z nimi radzą!

Raport „Dziurawa Kieszka Polaka” nie będzie kolejną analizą szarej rzeczywistości finansowej Polaków, jakich wiele już opublikowano. To pochwała ich wyjątkowości. Rzetelna analiza wszystkich czynników, które sprawiają, że mimo wciąż relatywnie niskich zarobków, wysokich kosztów życia i astronomicznych comiesięcznych rachunków – Polacy potrafią pewnie i niezwykle zaradnie zarządzać swoim budżetem. Czy kieszka Polaka jest dziurawa? Trochę tak, ale nie z jego winy – a z naszą pomocą, dzięki platformie MAM z pewnością uda mu się ją załatać.

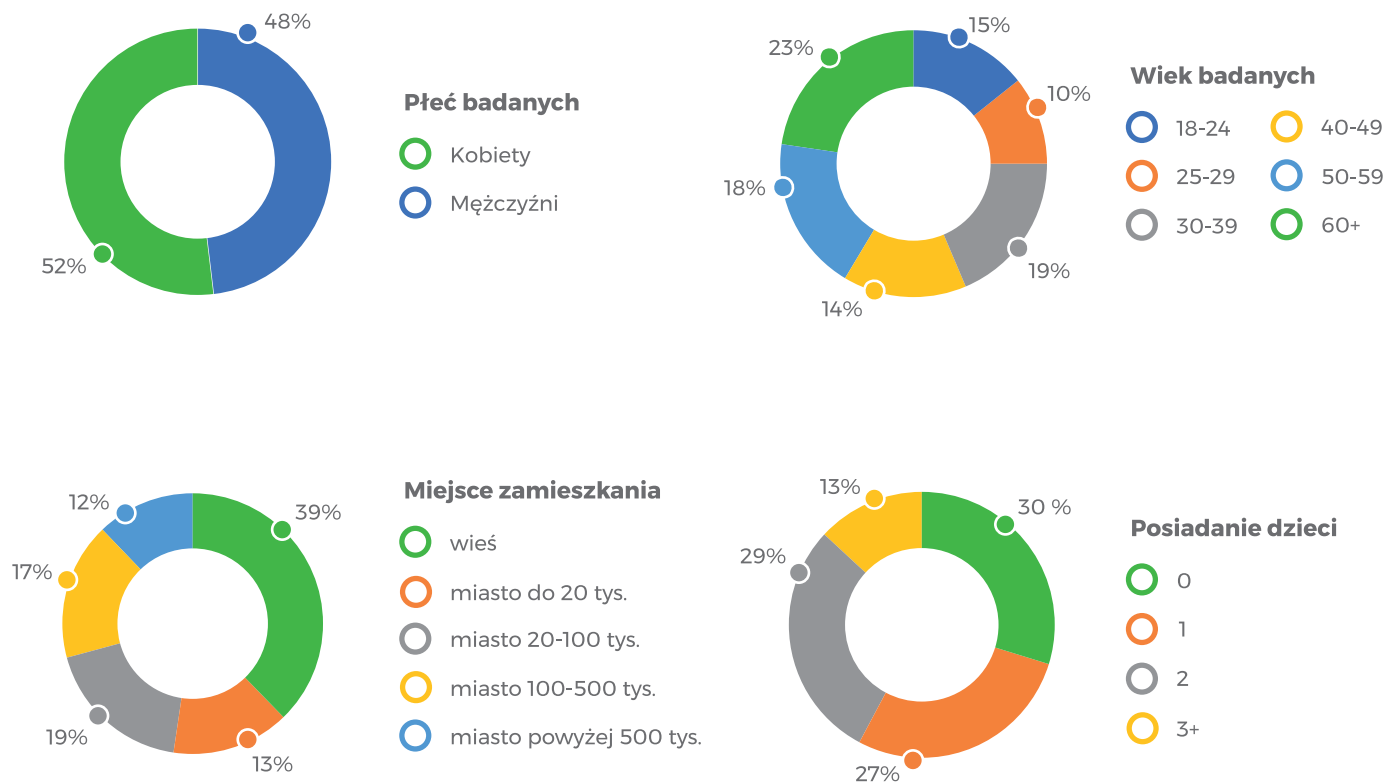
Serdecznie zapraszam Państwa do lektury. Niniejszy raport zawiera mnóstwo fascynujących danych, nigdzie wcześniej nie publikowanych, opracowanych przez zespół ekspertów MAM, których praca badawcza z pewnością pomoże Państwu lepiej zrozumieć prawdziwy obraz finansów Polaków.

Z poważaniem,
Marcin Walaszczyk
Dyrektor Operacyjny MAM

Metodologia

Niniejszy raport został opracowany na podstawie wyników ilościowego badania telefonicznego CATI, przeprowadzonego przez ośrodek badawczy Kantar TNS S.A. w październiku 2017 roku, na reprezentatywnej grupie 1000 dorosłych Polaków, na zlecenie spółki New Media Ventures, właściciela platformy MAM.

Charakterystyka próby (wybrane wskaźniki)



Wyniki badania ilościowego CATI wzbogacono o analizę danych publicznych pochodzących z Głównego Urzędu Statystycznego i EUROSTATU, w szczególności:

- opracowania statystycznego „**Budżety Gospodarstw Domowych w 2016 r.**” przygotowanego przez Departament Badań Społecznych i Warunków Życia Głównego Urzędu Statystycznego pod kierownictwem dr Piotra Łysonia, wydane w sierpniu 2017, nr ISSN 0208-9793;
- zbioru danych „**Comparative price levels of consumer goods and services**” – baz danych EUROSTAT, opublikowanych w czerwcu 2017 oraz innych, pokrewnych zbiorów danych EUROSTAT;

oraz innych źródeł danych, wskazanych w treści Raportu.

Budżet domowy Polaka

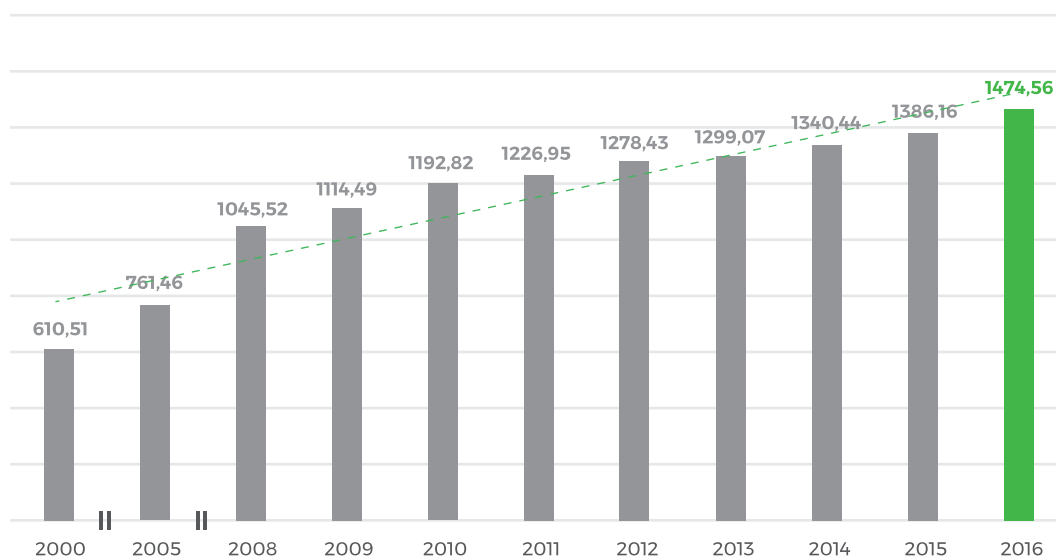
Jak się żyje w Polsce?

Dzięki danym Głównego Urzędu Statystycznego opublikowanym w sierpniu 2017 r., zbieranym w 36 886 gospodarstwach domowych w całej Polsce, wiemy, że kondycja finansowa Polaków znacząco poprawiła się w ostatnich latach. Przyczyną pozytywnych zmian sytuacji finansowej gospodarstw domowych w Polsce jest stale rosnąca gospodarka. Komisja Europejska w swoich prognozach opublikowanych 9 listopada 2017 r. przewiduje, że wzrost gospodarczy w Polsce w 2017 r. wyniesie 4,2 proc. PKB, a w 2018 r. 3,8 proc. PKB. Głównymi czynnikami napędzającymi wzrost w naszym kraju są przede wszystkim szybszy wzrost płac i konsumpcja prywatna. Do wzrostu tej ostatniej, z pewnością przyczynił się rządowy program „Rodzina 500+”. Uruchomione od 1 kwietnia 2016 r. świadczenie wychowawcze stanowiło przeciętnie, w otrzymujących je gospodarstwach domowych, 16,8% dochodów rozporządzalnych na 1 osobę, pozwalając Polakom na zwiększenie domowych wydatków. Nie bez znaczenia dla dobrej sytuacji finansowej Polaków jest też rekordowo niski poziom bezrobocia – stopa bezrobocia przez większość 2017 r. utrzymywała się na poziomie zaledwie około 7%. To najlepszy wynik w historii Polskiego kapitalizmu, po transformacji ustrojowej w 1989 r.

1474,56 PLN - przeciętny miesięczny dochód rozporządzalny na 1 osobę w gospodarstwach domowych w 2016 r.

Przeciętny miesięczny dochód rozporządzalny na 1 osobę w gospodarstwach domowych w 2016 r. wyniósł 1474,56 PLN, wzrastając tym samym aż o 7% w stosunku do roku 2015. Można śmiało przewidywać, że po opracowaniu przez GUS danych za rok 2017, stan kieszeni Polaków okaże się jeszcze lepszy.

Wykres 1. Wzrost dochodu rozporządzalnego gospodarstw domowych na 1 osobę w latach 2000-2016



Źródło: Opracowanie własne MAM na podstawie danych GUS „Budżety gospodarstw domowych 2016”

Mimo wprowadzenia w Polsce programu socjalnego „Rodzina 500+”, rodziny wielodzietne (małżeństwa z 3 lub większą liczbą dzieci) nadal znajdowały się w najtrudniejszej sytuacji materialnej, jednak w 2016 r. wystąpiła wyraźna poprawa ich sytuacji i to aż o 25,2% w stosunku do 2015 r. Mieszkańcy wsi, są wciąż istotnie biedniejsi od mieszkańców miast, jednak różnica ta stale się zmniejsza. Przeciętny miesięczny dochód rozporządzalny na 1 osobę w miastach wzrósł w 2016 r. w stosunku do 2015 r. o 4,9%, a na wsi o 9,8%. Mieszkańcy wsi bogacą się szybciej, stopniowo doganiając mieszkańców miast.

i CZYM JEST DOCHÓD ROZPORZĄDZALNY?

Dochód rozporządzalny – suma bieżących dochodów gospodarstw domowych z poszczególnych źródeł, pomniejszona o zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych płacone przez płatnika w imieniu podatnika, o podatki od dochodów z własności, podatki płacone przez osoby pracujące na własny rachunek, w tym przedstawiciele wolnych zawodów i osób użytkujących gospodarstwo indywidualne w rolnictwie oraz o składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

W skład dochodu rozporządzalnego wchodzi dochody pieniężne i niepieniężne, w tym spożycie naturalne (towary lub usługi konsumpcyjne pobrane na potrzeby gospodarstwa domowego z gospodarstwa indywidualnego, bądź z prowadzonej działalności gospodarczej na własny rachunek – rolniczej i pozarolniczej) oraz towary i usługi otrzymane bezpłatnie. Dochód rozporządzalny jest przeznaczony na wydatki oraz przyrost oszczędności.

Źródło definicji: Główny Urząd Statystyczny

Więcej mają, więcej wydają

Aktualna, dobra sytuacja finansowa gospodarstw domowych w Polsce, przekłada się przede wszystkim na wzrost poziomu konsumpcji. Możemy sobie pozwolić na więcej, również dzięki temu, że wzrost cen spowodowany inflacją zatrzymał się w 2014 r. i spadał do 2016 r., w 2017 r. obserwowano nieznaczne wahania cen, które już wkrótce podsumuje GUS. Mamy zatem fantastyczne warunki do kupowania, co jasno i wyraźnie widać w danych makroekonomicznych. **Przeciętne miesięczne wydatki na 1 osobę w gospodarstwach domowych w 2016 r. osiągnęły 1131,64 PLN, wzrastając aż o 4% w stosunku do roku 2015.**

1131,64 PLN - przeciętne miesięczne wydatki na 1 osobę w gospodarstwach domowych w 2016 r.

Wykres 2. Wzrost wydatków gospodarstw domowych na 1 osobę w latach 2000-2016



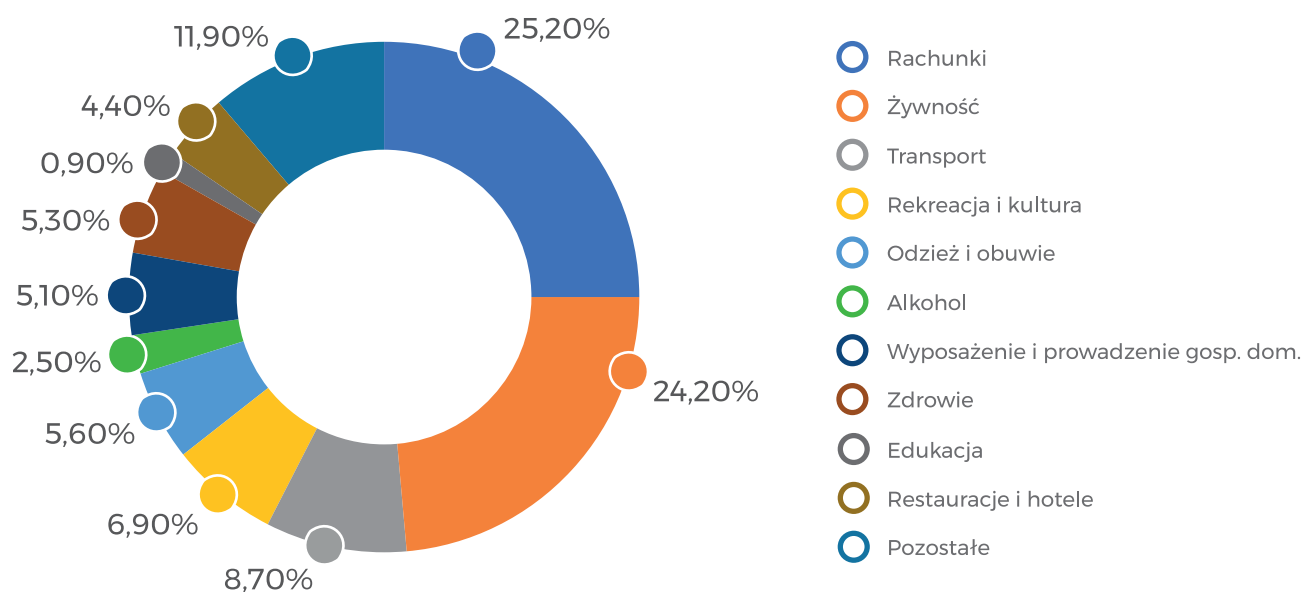
Źródło: Opracowanie własne MAM na podstawie danych GUS „Budżety gospodarstw domowych 2016”

Dziura w kieszeni powstaje przez rachunki

Analizując szczegółowo, dostarczone przez Główny Urząd Statystyczny, dane dotyczące wydatków gospodarstw domowych, łatwo zauważyć, że jedną z najbardziej istotnych kategorii są koszty związane z użytkowaniem mieszkania, czyli comiesięczne rachunki. Agregując opłaty czynszowe, za wodę, za nośniki energii, takie jak za prąd i gaz oraz za usługi telekomunikacyjne, okazuje się, że comiesięczne rachunki to ponad ¼ budżetu każdego gospodarstwa domowego (25,2%). Co ważne, wartość dużej części tych opłat będzie wzrastać - nośniki energii (prąd i gaz), stanowią obecnie ponad 10% miesięczne budżetu przeciętnego Polaka. Drugim najbardziej istotnym kosztem w gospodarstwach domowych jest żywność, pieniądze przeznaczane przez Polaków na ten cel to 24,2% miesięcznego budżetu.

25,2% - udział comiesięcznych rachunków w średnim budżecie gospodarstwa domowego

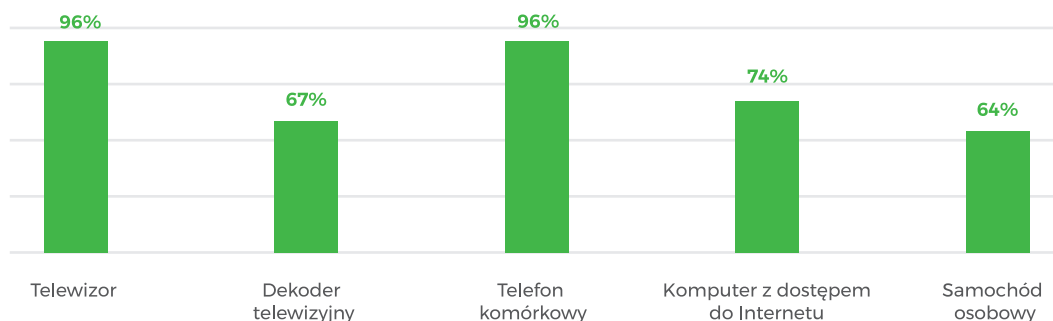
Wykres 3. Struktura przeciętnych miesięcznych wydatków na 1 osobę w gospodarstwach domowych (w % wydatków ogółem) w 2016 r.



Źródło: Opracowanie własne MAM na podstawie danych GUS „Budżety gospodarstw domowych 2016”

Paradoksalnie, duży udział comiesięcznych, zakontraktowanych opłat w budżecie Polaków jest bezpośrednio związany ze wzrastającym poziomem dobrobytu. Im większą ilością wolnych środków finansowych dysponują Polacy, tym więcej sprzętów generujących comiesięczne wydatki pojawia się w ich domach. W 2016 r., w porównaniu do lat ubiegłych, poprawiło się wyposażenie gospodarstw domowych w dobra trwałego użytkowania, w tym nowej generacji - zwłaszcza w smartfony, telewizory plazmowe lub ciekłokrystaliczne z MPEG-4, zmywarki do naczyń oraz komputery z dostępem do Internetu i samochody osobowe.

Wykres 4. Gospodarstwa domowe w Polsce wyposażone w sprzęty generujące stałe koszty użytkowania (rachunki i inne opłaty)



Źródło: Opracowanie własne MAM na podstawie danych GUS „Budżety gospodarstw domowych 2016”

Sprzęty elektroniczne i koszty transportu nie są jedyną przyczyną wysokich comiesięcznych opłat za rachunki. Koszty prowadzenia gospodarstwa domowego są zależne od wielkości mieszkań i domów, oraz zamontowanych w nich instalacji wodno-kanalizacyjnych. Przeciętna wielkość polskiego mieszkania to 77 metrów kwadratowych, z 3 pokojami, z których każdy zamieszkuje średnio 1 osoba. 93% polskich domostw pobiera wodę z wodociągu sieciowego, z czego 30% również ciepłą wodę. Ponad połowa (54%) mieszkań i domów korzysta z instalacji gazowej.

Nadchodzą zmiany

W konsekwencji wprowadzanych w 2017 r. zmian w polskim prawie, koszty ponoszone przez gospodarstwa domowe na podstawowe media, takie jak woda czy energia elektryczna, mogą w najbliższym czasie znacząco wzrosnąć. Pierwszym rozwiązaniem legislacyjnym jest nowelizacja ustawy o tzw. prawie wodnym, której zapisy wejdą w życie już od początku 2018 r. Paradoksalnie, nowe przepisy dotyczące zbiorowego zaopatrzenia w wodę, nie muszą, zgodnie z powszechnymi obawami podnieść rachunków za wodę dla gospodarstw domowych, natomiast mogą znacząco podnieść rachunki za energię elektryczną.

Celem wprowadzenia Prawa wodnego jest zwiększenie stopnia zwrotu kosztów usług wodnych. Do tej pory było to w Polsce niewiele ponad 20%, przy wymogach Unii Europejskiej wymagających pełnego zwrotu kosztów usług wodnych. Do tej pory zwolniony z opłat na rzecz finansowania kosztów zaopatrzenia w wodę był m.in. przemysł energetyczny. Nowelizacja nakłada na producentów energii nowe opłaty, co może skutkować znacznym wzrostem cen prądu dla użytkowników końcowych (gospodarstw domowych), jak również wzrostem cen ciepłej wody dostarczanej do mieszkań z kanalizacji sieciowej.

Towarzystwo Gospodarcze Polskie Elektrownie szacowało, że w pesymistycznym scenariuszu, **nowe prawo wodne może dla branży energetycznej stanowić koszt w wysokości nawet 18 miliardów złotych rocznie. Nie zgadza się z nimi Ministerstwo Środowiska, szacując je zaledwie na 50 mln złotych rocznie. Jeśli pesymistyczne szacunki się sprawdzą, a dostawcy prądu przeniosą koszty na użytkownika końcowego, rachunki za prąd w gospodarstwach domowych mogą wzrosnąć nawet o ponad 1200 złotych rocznie.**

Prawo wodne to nie jedyny powód, przez który Polacy mogą spodziewać się wzrostu wysokości opłat za podstawowe rachunki za media. Problemem mogą okazać się przede wszystkim rachunki za energię elektryczną, na które wpływ będzie mieć również nowa ustawa o rynku mocy, nad którą w ostatnim kwartale 2017 r. intensywnie pracuje polski parlament.

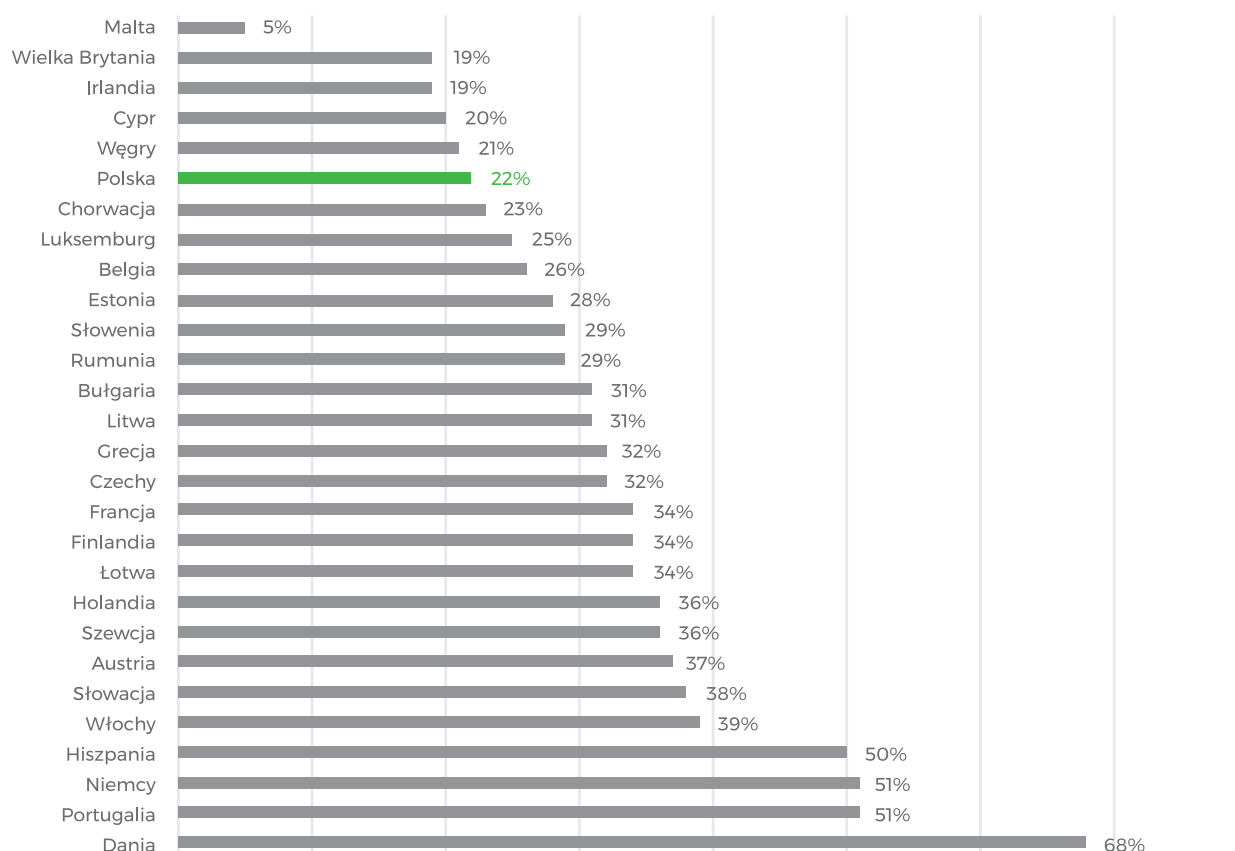
Tajemniczy rachunek za prąd

Z punktu widzenia przeciętnego Polaka, koszty energii są bardzo wysokie. Sytuacja nie jest jednak obecnie zła pod każdym względem. Niewiele osób wie, że na kwotę widoczną na przesyłanym nam przez dostawcę prądu czy gazu rachunku składa się kilka podstawowych kosztów:

- Koszt prądu – zawierający koszty produkcji, sprzedaży i obsługi klienta;
- Koszt dystrybucji – zawierający koszty dostarczenia prądu do gospodarstw domowych; w tym rozwijania, utrzymania i modernizacji sieci przesyłowej;
- Podatek VAT i inne podatki oraz opłaty publiczne;

Na tle innych krajów Unii Europejskiej, udział podatków i opłat publicznych w rachunku za prąd nie jest wysoki – zajmujemy pod tym względem 6. miejsce w UE, po Malcie, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Cyprze i Węgrzech. W Polsce droga jest dystrybucja prądu, a zatem budowa, utrzymanie i modernizacja sieci energetycznej (22. Miejsce w UE).

Wykres 5. Udział podatków i opłat publicznych w końcowym koszcie energii elektrycznej dla gospodarstw domowych w różnych krajach UE



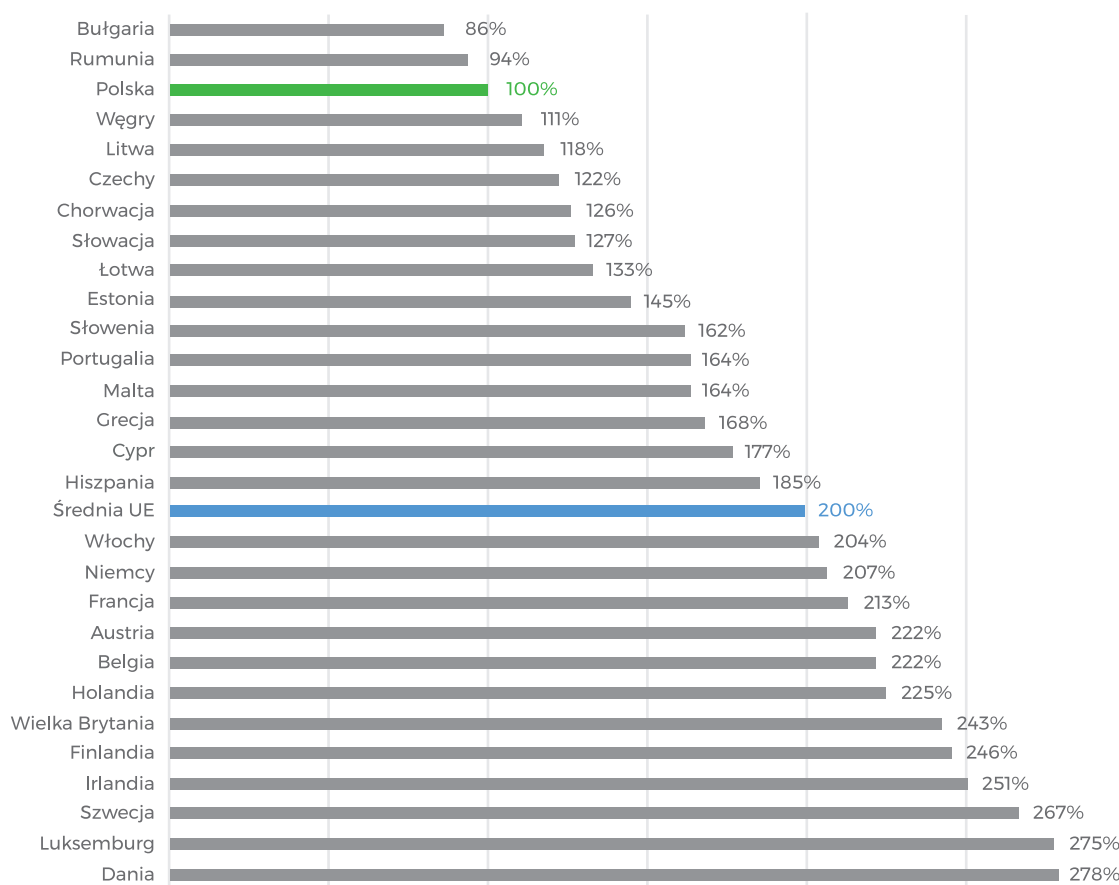
Źródło: Opracowanie własne MAM na podstawie danych Komisji Europejskiej (za rok 2015, opublikowane w roku 2016)

Sytuacja ta może się jednak wkrótce zmienić. **Od końca października 2017 r., polski parlament zintensyfikował prace nad ustawą o tzw. rynku mocy**, który w założeniach ma wprowadzić tzw. opłatę mocową. Według Ministerstwa Energii, nowe prawo ma szansę wejść w życie już od 1 stycznia 2018 r. **Konsekwencją, może być wzrost indywidualnych rachunków za prąd o ok. 7 złotych brutto, co w przypadku niektórych gospodarstw domowych może podnieść wartość średniego rachunku za prąd o nawet 10%.** Jeśli ustawa o rynku mocy wprowadzi dodatkową opłatę, Polska spadnie z podium krajów o najniższym udziale podatków i opłat publicznych w detalicznym koszcie energii elektrycznej. Podobne rozwiązania funkcjonują już w innych krajach, zapewniając bezpieczeństwo dostaw energii i są potrzebne również w Polsce. Pomimo konieczności jego wprowadzenia, ustawa o rynku mocy wywołuje niepokój wśród Polaków, dla których rachunek za prąd stanowi jeden z bardziej zauważalnych wydatków związanych z utrzymaniem gospodarstwa domowego.

Koszty życia w Polsce na tle innych krajów UE

Polska od dawna nosi miano jednego z najtańszych krajów Unii Europejskiej. Rzeczywiście, dzięki analizie danych Eurostatu za 2016 r., wiemy, że poziom cen w Polsce, należy do jednego z najniższych w UE. Tańsze (choć nieznacznie) są jedynie Rumunia (94% poziomu polskich cen) i Bułgaria (86%). Polska jest na 3. miejscu w klasyfikacji najtańszych krajów Unii Europejskiej z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej, w metodologii stosowanej przez Eurostat. Patrząc na badany przez Eurostat poziom cen, życie w Polsce jest o połowę tańsze niż wynosi średnia unijna.

Wykres 6. Poziom cen towarów i usług w konsumpcji indywidualnej w różnych krajach Unii Europejskiej (% cen w Polsce)

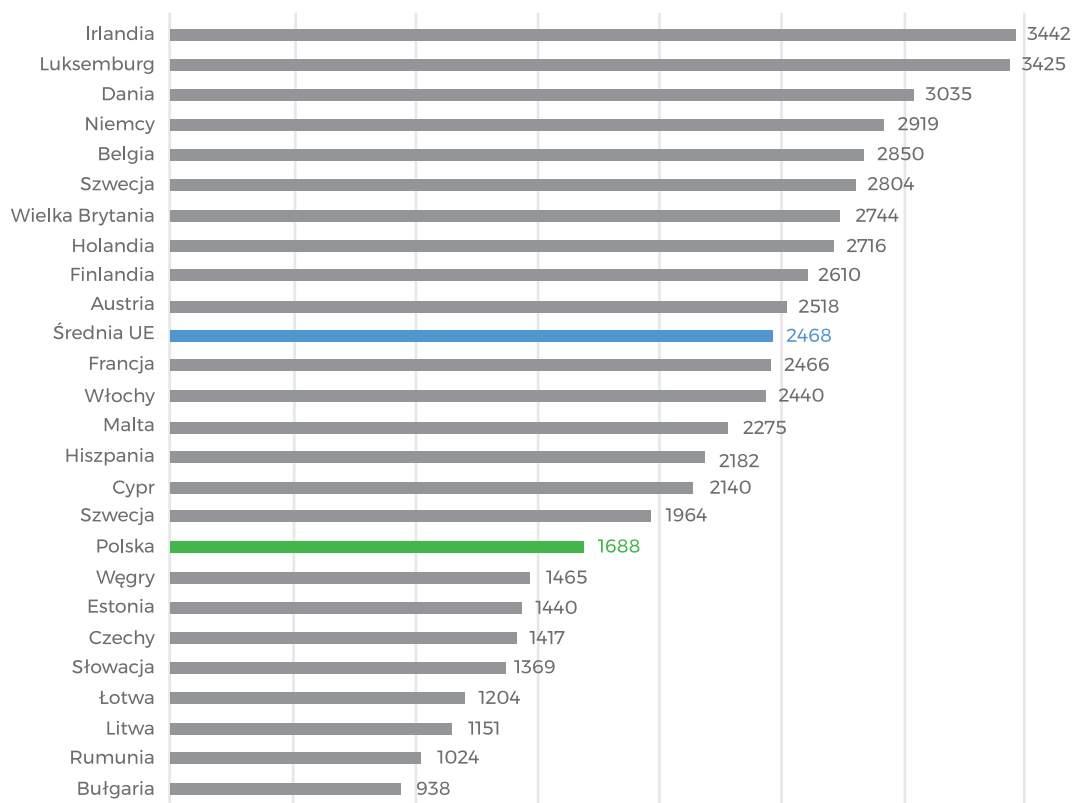


Źródło: Opracowanie własne MAM na podstawie danych Eurostat (Comparative price levels of consumer goods and services, Eurostat, czerwiec 2017 r.)

Dane te zdają się być wyjątkowo optymistyczne dla Polaków, niestety nie biorą pod uwagę, że niski poziom cen jest bezpośrednio skorelowany z poziomem zarobków Polaków. W zestawieniu Eurostatu, uwzględniającym parytet siły nabywczej, Polacy są 8. najgorzej zarabiającym krajem unijnym. Gorsza sytuacja zarobkowa jest kolejno na Węgrzech, w Estonii, Czechach, Słowacji, Łotwie, Litwie, Rumunii i Bułgarii. Zestawienie nie bierze pod uwagę Chorwacji, Grecji i Portugalii, ze względu na braki w dostępnych danych. Warto zauważyć, że dane podawane przez Eurostat znacząco różnią się od tych podawanych przez GUS, gdzie przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej wynosi 4285,84 PLN. Wynika to z różnic metodologicznych zastosowanych przez obie instytucje badawcze.

Wniosek jest prosty – życie w Polsce, mimo stale poprawiającej się sytuacji ekonomicznej, jest wciąż relatywnie drogie i wymaga od Polaków dużego poziomu zaradności ekonomicznej w zarządzaniu budżetem gospodarstwa domowego. Mimo faktu, że w 2017 r. agencja indeksowa FTSE Russell w corocznej klasyfikacji krajów pod względem statusu rozwoju, zmieniła status Polski z rynku rozwijającego się (Emerging Market) na rozwinięty (Developed Market), Polaków wciąż czeka bardzo dużo pracy, zanim osiągną poziom życia charakterystyczny dla większości krajów zachodnich.

Wykres 7. Średnie miesięczne wynagrodzenie brutto w EURO w krajach Unii Europejskiej według parytetu siły nabywczej



Źródło: Opracowanie własne MAM na podstawie danych Eurostat

Polskie rachunki, rachunki europejskie

Porównując koszty nośników energii (prąd, gaz) w Polsce do innych krajów Unii Europejskiej, przy zastosowaniu standardu siły nabywczej, można szybko utwierdzić się w przekonaniu, że to właśnie rachunki za podstawowe media są jednym z największych problemów naszych kieszeni. O ile w ciągu ostatnich 2 lat średnia cena samej energii w Unii Europejskiej spadała, o tyle wspomniane już koszty składowe rachunków, takie jak podatki i inne daniny, nie pozwoliły Polakom odczuć tych spadków. Jeśli brać pod uwagę nominalne ceny energii w euro, w Polsce w 2016 r. były one bardzo niskie (8. miejsce w rankingu najtańszych krajów UE). Jednak, gdy zostaną skorygowane zgodnie ze standardem siły nabywczej (PPS) okazuje się, że cena prądu w Polsce należy do jednej z najwyższych w Europie. Polska plasuje się na 6. miejscu wśród krajów UE. Drożej jest tylko w Rumunii, Hiszpanii, Belgii, Niemczech i Portugalii. Najmniej za energię płacą mieszkańcy Finlandii (zgodnie ze standardem siły nabywczej). Dokładnie tak samo, również z 6. najgorszym wynikiem w UE wg. standardu siły nabywczej, wyglądają w Polsce ceny gazu ziemnego sprzedawanego gospodarstwom domowym.

Internet mamy tani!

Inaczej niż w przypadku prądu i gazu, wygląda sytuacja usług telekomunikacyjnych. W październiku 2016 roku, Departament Strategii i Analiz Rynku Telekomunikacyjnego Urzędu Komunikacji Elektronicznej opublikował analizę cen usług stacjonarnego dostępu do Internetu w Polsce. Koszty korzystania z Internetu stacjonarnego przez klientów indywidualnych w sierpniu 2016 r. wahały się od 10,65 zł (Netia, 10 Mb/s w umowie na rok) do 146,78 zł (Inea, 250 Mb/s w umowie na 2 lata oraz 500 Mb/s przy 24 miesięcznym okresie zobowiązania). Mniej więcej w tym samym czasie, Komisja Europejska podzieliła się raportem Broadband Internet Access Cost (BIAC), który jasno wskazał Polskę jako kraj o jednym z najniższych poziomów cen Internetu stacjonarnego w Europie – Polska zwyciężyła w rankingu niskich cen podłączenia do sieci w większości typów usług, również po uwzględnieniu standardu siły nabywczej. Sytuacja wygląda bardzo podobnie w przypadku usług mobilnych, na co wskazują liczne opracowania operatorów sieci komórkowych.

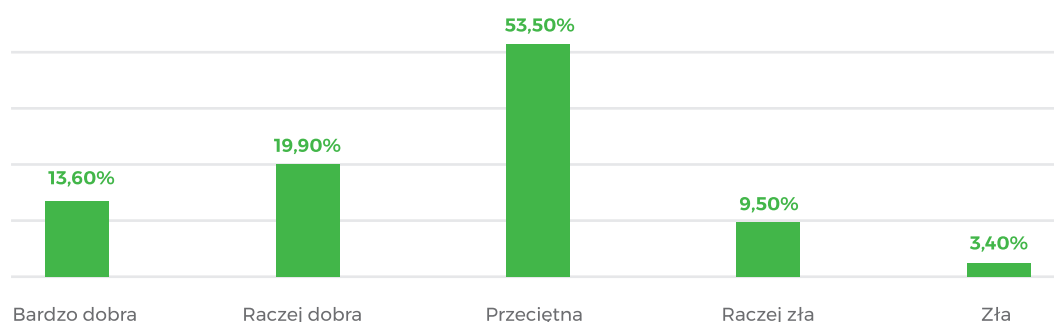
Niski poziom cen usług telekomunikacyjnych może cieszyć Polaków i stanowić dobry przykład dla reszty krajów Unii Europejskiej. Nie zmienia jednak faktu, że comiesięczne rachunki za media i inne zobowiązania zakontraktowane, to wciąż zbyt duża część budżetu przeciętnego Polaka.

Polak z problemami... ale zadowolony

Mimo tego, że na tle innych narodów europejskich, sytuacja finansowa Polaków wypada raczej słabo, stale poprawiające się warunki ekonomiczne w kraju wpływają pozytywnie na subiektywną ocenę stanu finansów gospodarstw domowych. **1/3 Polaków w badaniu GUS ocenia sytuację materialną swojego gospodarstwa domowego pozytywnie (33,5% deklarowało odpowiedzi „bardzo dobra” lub „raczej dobra”).** Jako przeciętny, stan swoich finansów ocenia ponad połowa badanych (53,5%). Jednie 12,9 % Polaków, z prawie 37 000 gospodarstw domowych biorących udział w badaniu, określało swoją sytuację materialną negatywnie. Jest to o tyle ciekawe, że zestawienie tych deklaracji z danymi bardziej obiektywnymi, pokazuje, że wbrew obiegowej opinii, Polacy nie mają tendencji do narzekania – wręcz przeciwnie, cechują się wyjątkowym optymizmem. Do takiego wniosku można dojść, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że aż 14% osób w gospodarstwach domowych w Polsce ma wydatki poniżej relatywnej granicy ubóstwa, tj. 50% średnich miesięcznych wydatków ustalanych na poziomie wszystkich gospodarstw domowych (2016). Innymi słowy – przynajmniej 1,1% ankietowanych w trudnej sytuacji finansowej (przynajmniej wg. definicji GUS), nie definiowało jej jako złej – sądząc, że jest to stan przeciętny. Biorąc pod uwagę wyjątkowo dużą próbę, jaka brała udział w rzeczonym badaniu, ciężko uznać tę obserwację za błąd statystyczny.

1/3 Polaków w badaniu GUS ocenia sytuację materialną swojego gospodarstwa domowego pozytywnie (33,5% deklaroowało odpowiedzi „bardzo dobra” lub „raczej dobra”). Poziom zadowolenia z życia ogólnie rzecz biorąc deklaroowało w 2016 r. ponad 80% Polaków. Jednocześnie aż 41% gospodarstw domowych, nie mogłoby pokryć nieoczekiwanego wydatku w wysokości 1150 złotych. W 1 na 10 gospodarstw domowych brakuje samochodu, właśnie z przyczyn finansowych.

Wykres 8. Subiektywna ocena sytuacji materialnej gospodarstw domowych



Źródło: Opracowanie własne MAM na podstawie danych GUS „Budżety gospodarstw domowych 2016”

Nadając szerszy kontekst powyższej obserwacji, warto przytoczyć wyniki badań przedstawione w raporcie GUS „Jakość Życia w Polsce, Edycja 2016”, opartego na europejskim badaniu dochodów i warunków życia (EU-SILC). W raporcie tym sprawdzano różne czynniki wpływające na poziom życia, w tym także te ekonomiczne. **Jak się okazało, poziom zadowolenia z życia ogólnie rzecz biorąc deklaroowało w 2016 r. ponad 80% Polaków.**

Wykonane kilka lat wcześniej (2013) badanie Komisji Europejskiej “Quality of life in Europe: Subjective well being” potwierdza, że charakterystyczne dla Polaków zadowolenia z życia nie ma wiele wspólnego z ich sytuacją finansową. Poziom życiowej satysfakcji jest u nas podobny do obywateli dużo bogatszych krajów, takich jak: Francja, Wielka Brytania, Niemcy, Belgia czy Irlandia. Mało tego – jesteśmy nawet bardziej zadowoleni niż np. Włosi lub Portugalczycy i najszczęśliwsi wśród wszystkich unijnych krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Niedobry finansowy wydają się nie mieć wielkiego wpływu na samopoczucie Polaków. **W tym samym raporcie GUS, który dostarcza informacji, o tym, że aż 80% Polaków jest zadowolonych z życia czytamy, że jednocześnie aż 41% gospodarstw domowych, nie mogłoby pokryć nieoczekiwanego wydatku w wysokości 1150 złotych. W 1 na 10 gospodarstw domowych brakuje samochodu, właśnie z przyczyn finansowych.** Kieszenie Polaków są na tyle obciążone bieżącymi wydatkami związanymi z funkcjonowaniem gospodarstwa domowego, że ciężko im wytworzyć odpowiednie rezerwy finansowe. Zaskakuje, że przy tak ograniczonych środkach, jedynie 6% polskich gospodarstw domowych z powodów finansowych, w okresie 12 miesięcy przed badaniem, dwa lub więcej razy nie było w stanie terminowo uiszczać takich opłat jak: rachunki za gaz, elektryczność, wodę, wywóz nieczystości stałych lub płynnych, podatków od nieruchomości i innych stałych opłat związanych z użytkowaniem mieszkania.

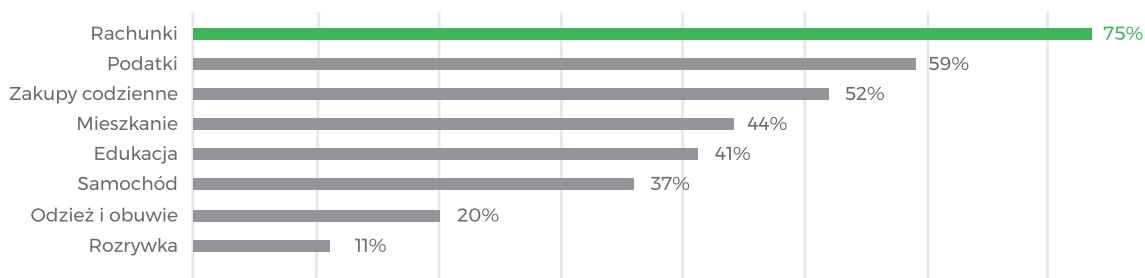
6% gospodarstw domowych spóźnia się z bieżącymi płatnościami za rachunki

Podstawy finansowe Polaków

Rachunki są najważniejsze!

Badanie MAM przeprowadzone przez Kantar TNS wyjaśnia, dlaczego jedynie 6% gospodarstw domowych pozwala sobie na zaległości w comiesięcznych rachunkach. Okazuje się, że stałe opłaty: rachunki za prąd, wodę, gaz czy usługi telekomunikacyjne to pozycja, która dla większości Polaków jest konieczna do opłacenia. Są to zobowiązania, z których Polacy nie mogą zrezygnować.

Wykres 9. Które kategorie wydatków są dla Polaków najbardziej priorytetowe?

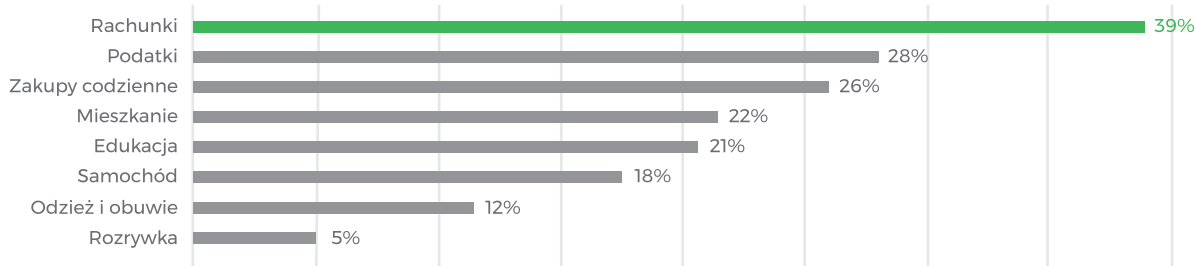


Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000 „Na ile ważne jest by w każdym miesiącu móc opłacić...”, Skala 1-10 (nie ważne – bardzo ważne).
Prezentowane odpowiedzi pokazują wyniki na poziomie 8+9+10

75% ankieterowanych w badaniu MAM zadeklarowało, że rachunki są dla nich bardzo ważne. Wysoki priorytet rachunków ma też prawdopodobnie wpływ na ich postrzeganie w kategoriach obciążeń finansowych. Polacy uznają comiesięczne rachunki za jedną z najbardziej obciążających budżet kategorii wydatków. Jest to spójne z danymi obiektywnymi, które wskazywały rachunki, jako największą kategorię kosztową w budżetach Polaków, przekraczającą poziom ¼ wszystkich kosztów.

75% Polaków traktuje opłacenie rachunków za media priorytetowo

Wykres 10. Subiektywne poczucie obciążenia dla domowego budżetu

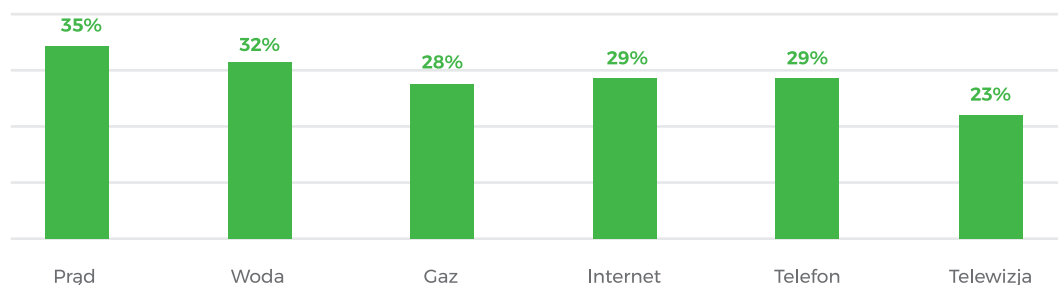


Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000 „Na ile obciążające są wydatki na...”, Skala 1-10. Prezentowane odpowiedzi pokazują wyniki na poziomie 8+9+10

Które rachunki są zbyt wysokie?

Mimo różnego poziomu cen i wartości poszczególnych rachunków za media, Polacy generalnie nie są w stanie wskazać, które rachunki są najbardziej obciążające dla ich budżetu domowego. Różnice w udzielanych odpowiedziach są niewielkie, jednak najczęściej respondenci badania MAM wskazywali rachunek za energię elektryczną. Nic dziwnego – jak wynika z badania TNS na zlecenie Krajowego Rejestru Długów, średnia wartość tego rachunku w Polsce to aż 176 złotych¹, zatem ponad 15% wszystkich miesięcznych wydatków przeciętnego gospodarstwa domowego (zgodnie z szacunkami GUS). Poziom wskazań na koszty energii elektrycznej, w pytaniu o ich wpływ na budżet domowy w badaniu MAM, nie odbiegał jednak znacząco od innych rachunków (wyjątkiem jest tania, z punktu widzenia Polaków telewizja). Można sądzić, że rachunki za media są traktowane jako kategoria zbiorcza, w której nie wyróżnia się bardziej uciążliwych części składowych.

Wykres 11. Rachunki najbardziej obciążające budżet domowy



Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

Najmniej dotkniętą nimi grupą są osoby zamożne. Nie dziwi fakt, że jedynie 9% uznało rachunki za opłaty obciążające budżet.

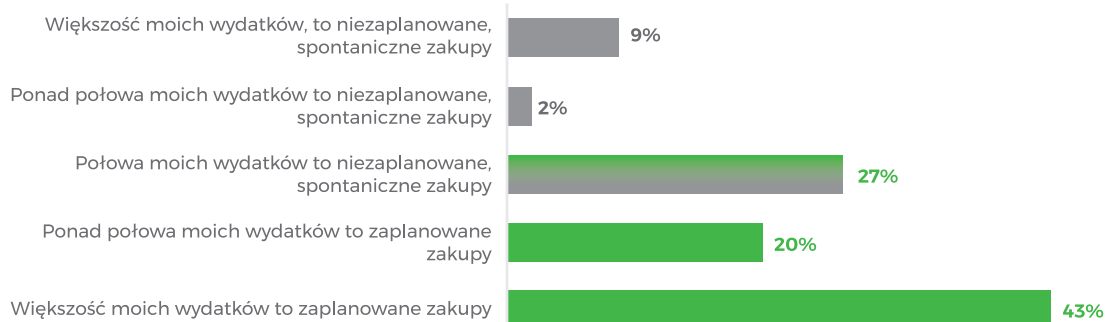
Planowanie budżetu to podstawa

Aż 73% z 1000 badanych na potrzeby raportu MAM osób, zarabiała poniżej lub w granicach średniej krajowej, osiągając dochody netto nie większe niż 3000 złotych. Ograniczone zasoby finansowe w naturalny sposób wywołują potrzebę sprawnego planowania domowego budżetu. **Aż 90% ankietowanych stwierdziło, że przynajmniej połowa ich zakupów jest wcześniej zaplanowana.** 43% Polaków planuje zdecydowaną większość zakupów. 1/10 Polaków rzadko planuje swoje wydatki, wśród których najczęściej są to osoby młode, ale posiadające już dochody (w wieku 25-29) lub kawalerowie. Polacy są konsekwentni w swoich decyzjach i zdecydowanie odporni na impulsywne zakupy (93%).

Aż 90% ankietowanych stwierdziło, że przynajmniej połowa ich zakupów jest wcześniej zaplanowana. 43% Polaków planuje zdecydowaną większość zakupów.

¹Raport TNS „Portfel statystycznego Polaka – skąd się biorą długi” dla Krajowego Rejestru Długów, 2015

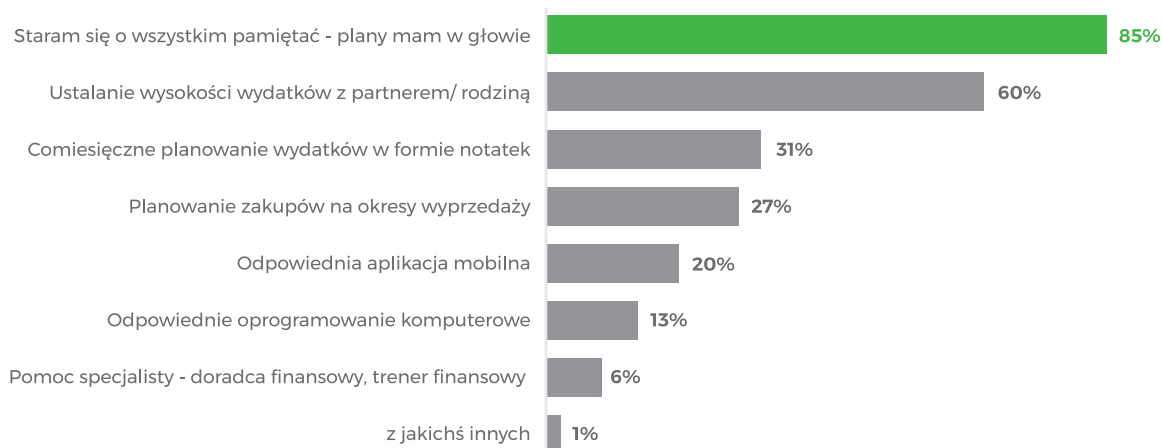
Wykres 12. Jak często Polacy planują swoje zakupy?



Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

Odsetek planujących swój budżet Polaków podany powyżej wskazuje, że jesteśmy bardzo dobrze zorganizowanym finansowo narodem. Na czym jednak polega planowanie?

Wykres 13. Formy planowania wydatków u Polaków



Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

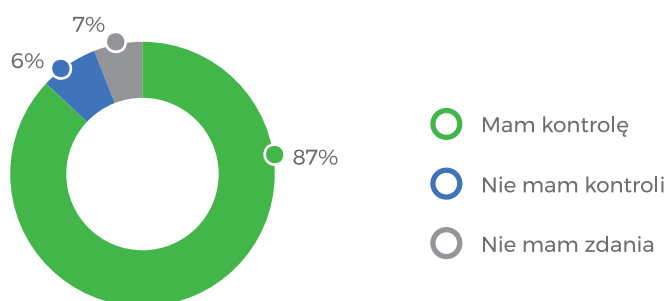
Okazuje się, że większość Polaków definiuje planowanie wydatków, jako przemyślenie swoich zakupów. Właśnie w ten sposób planuje aż 85% ankietowanych. Nieco mniej – 60% „narzędziem planowania” nazywa przedyskutowanie miesięcznych wydatków ze swoimi najbliższymi. Jedynie 31% sporządza notatki budżetowe, 20% używa do tego celu dedykowanej aplikacji mobilnej, a 13% oprogramowania na komputery desktopowe. Tylko 6% Polaków korzysta w tej materii z pomocy specjalisty. Istotnym elementem planowania jest dla Polaków korzystanie z wyprzedaży sezonowych i planowanie konkretnych wydatków właśnie na takie okresy – takie praktyki zadeklarowało 27% ankietowanych.

Polacy twierdzą, że znają się na finansach

Wniosek, który nasuwa się po analizie danych uzyskanych z badania MAM jest taki, że o ile deklaratywnie uważamy się za osoby mało spontaniczne i raczej zorganizowane, o tyle praktyka pokazuje, że nasze planowanie jest bardzo mało ustrukturyzowane. Mimo tego, nasze subiektywne odczucie pełnej kontroli nad domowym budżetem jest bardzo wysokie. **Aż 87% Polaków uważa, że kontroluje swoje wydatki, nie pozwalając na „wycieki” środków spowodowane niegospodarnością.** Wśród osób, którym co miesiąc udaje się zaoszczędzić pewną kwotę, odsetek ten jest większy – poczucie panowania nad budżetem deklaruje w tej grupie 91% respondentów.

Aż 87% Polaków uważa, że w pełni kontroluje swoje wydatki domowe.

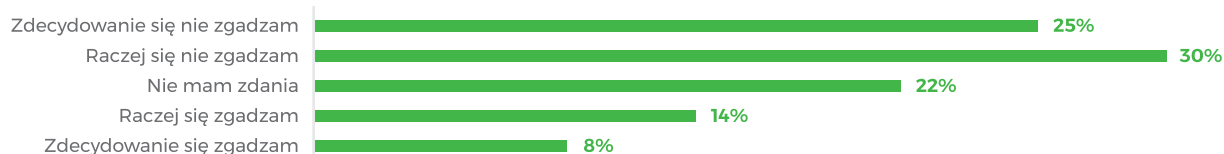
Wykres 14. Poczucie pełnej kontroli nad domowym budżetem



Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

Nasze głębokie przekonanie o wysokim poziomie zaradności finansowej wpływa negatywnie na chęć poszerzania swojej wiedzy w tym zakresie. Polacy, przekonani o pełnej kontroli nad domowym budżetem, w zdecydowanej większości twierdzą, że posiadają już wystarczający poziom edukacji ekonomicznej – co drugi ankietowany w badaniu MAM stwierdził, że posiada odpowiednią wiedzę niezbędną do zarządzania domowymi finansami. Potrzebę poszerzenia swoich kompetencji w tym zakresie widzi jedynie 1/5 ankietowanych. Najbardziej pewni siebie w kwestii zdolności do zarządzania budżetem są ludzie młodzi (80%), pod warunkiem, że mają oni stałe źródło utrzymania (zatem mieli okazję sprawdzić swoje kompetencje w praktyce). Osoby zarabiające powyżej średniej krajowej są przekonane, że nie mają potrzeby zwiększania poziomu swojej wiedzy na temat finansów.

Wykres 15. Poziom wiedzy finansowej "Chciałbym rozsądniej zarządzać domowym budżetem, ale brakuje mi wiedzy jak to robić."

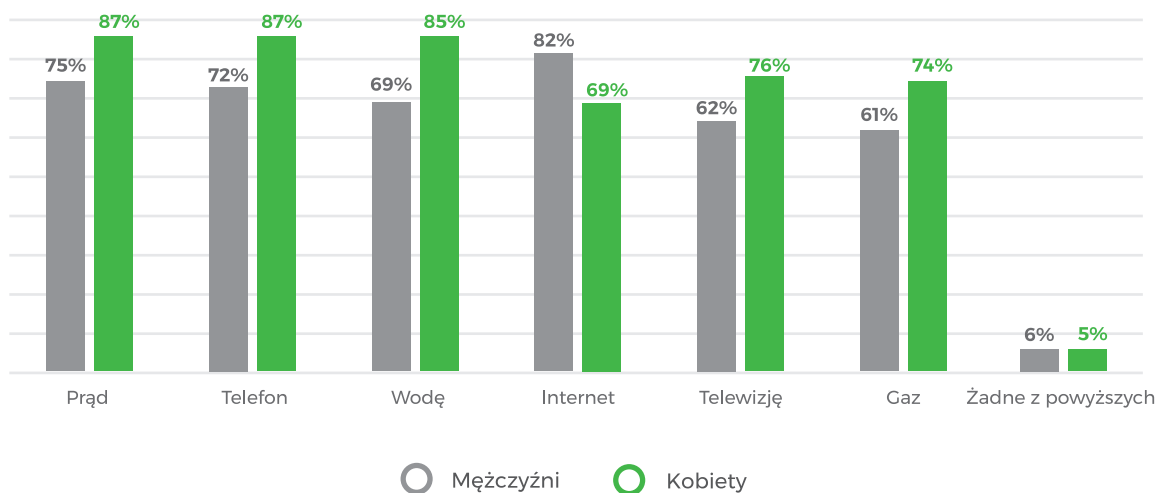


Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

Polki – prawdziwe strażniczki domowego budżetu

Deklarowaną przez Polaków wiedzę i umiejętności sprawnego zarządzania finansami udowadniają kobiety. Przywiązują szczególnie dużą wagę do planowania zakupów. Aż połowa z nich dokonuje planów dotyczących większości swoich wydatków. To aż o 15% więcej od zdecydowanie bardziej spontanicznych mężczyzn. Powodem może być fakt, że to właśnie na kobietach spoczywa większość obowiązków związanych z opłacaniem stałych zobowiązań gospodarstwa domowego. Polki, częściej niż mężczyźni są odpowiedzialne nie tylko za np. opłacanie domowych rachunków. Co ciekawe, jedynym kosztem zakontraktowanym, częściej opłacanym przez mężczyzn, jest opłata za dostęp do Internetu.

Wykres 16. Kto opłaca rachunki w gospodarstwach domowych?

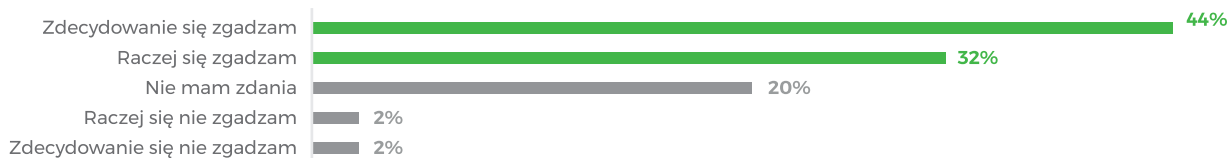


Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

To również kobietom, rzadziej niż mężczyznom zdarza się zapomnieć o opłaceniu rachunków. Na koniec - to kobiety, znacznie częściej niż mężczyźni deklarują zdecydowaną zgodę ze stwierdzeniem, że w pełni panują nad swoim domowym budżetem.

Nie zaskakuje fakt, że bardziej skłonne do planowania są osoby posiadające dzieci. Aż 52% z nich (w stosunku do 32% dla bezdzietnych), stwierdziło, że większość ich wydatków jest zaplanowana. Zaradność finansowa Polaków ma też odbicie na wychowaniu ich dzieci. 76% polskich rodziców stwierdza, że uczy swoje dzieci rozsądnie zarządzać pieniędzmi.

Wykres 17. Edukacja finansowa dzieci
"Uczę swoje dzieci rozsądnie zarządzać pieniędzmi."

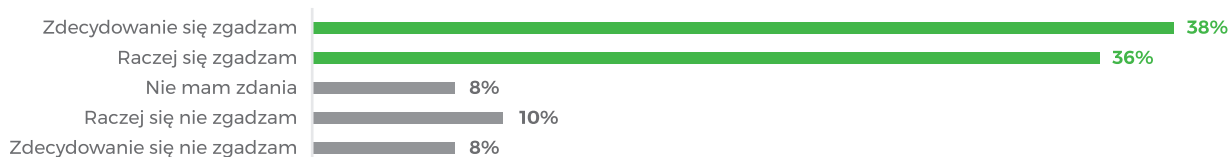


Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=615 (posiadający dzieci)

74% Polaków swobodnie rozmawia o swoich wydatkach z bliskimi.

Kwestie finansowe, zwłaszcza związane z wydatkami wydają się nie być tabu w Polskich domach. **Prawie ¾ Polaków (74%) bez przeszkód rozmawia o swoich wydatkach z bliskimi.** Co ciekawe, dużo większą swobodę dyskusji o finansach mają osoby młode – w grupie wiekowej 18-24 deklaruje ją 88% badanych. Z wiekiem, chęć do rozmowy o finansach spada – robi to 66% osób w grupie wiekowej 60+. Zaskakujący jest również fakt, że osoby nieposiadające trwałego zatrudnienia najchętniej rozmawiają o finansach z rodziną – robi to aż 94% respondentów z tej grupy. Również poziom zamożności ma wpływ na swobodę w rozmowach o finansach wśród członków rodziny. Aż o 20% więcej osób w grupie osiągającej przychody powyżej średniej krajowej rozmawia z bliskimi o swoich wydatkach – robi to 88% respondentów, w stosunku do 72% zarabiających poniżej średniej krajowej.

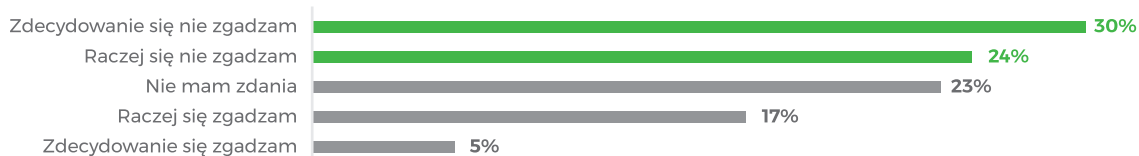
Wykres 18. Szczerowość dot. finansów w rodzinie
"Swobodnie rozmawiam o wydatkach ze swoimi bliskimi."



Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

Polacy najchętniej konsultują swoje kluczowe wydatki z partnerem lub partnerką. Robi tak 56% respondentów. Biorąc pod uwagę fakt, że wśród par budżet często jest wspólny, taki wniosek jest dość oczywisty. Rzadziej, bo tylko w przypadku 25% badanych, porady finansowe są poszukiwane wśród innych członków najbliższej rodziny. 1/5 Polaków nie konsultuje swoich istotnych wydatków w ogóle, decydując o nich zgodnie z własną tylko opinią. Osoby mieszkające samotnie największym zaufaniem w kwestii konsultacji finansowych darzą bliską rodzinę (31%), ich porady ceniąc zdecydowanie bardziej niż te dawane przez znajomych (2%). Interesujące jest również, że aż 10% będących w stałym związku w ogóle nie konsultuje swoich wydatków, nawet z partnerem lub partnerką.

Wykres 19. Korzystanie z rekomendacji finansowych od bliskich



Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

Najbardziej otwartą poza kręgi rodzinne grupę stanowią pracujący studenci, którzy po opinii znajomych sięgają znacznie częściej niż jakakolwiek inna grupa (wydatki ze znajomymi konsultuje 14% studentów, w przypadku średniej wszystkich Polaków jest to zaledwie 1%). Bardziej zamożni swoje wydatki konsultują dwa razy rzadziej z bliską rodziną niż najgorzej zarabiający (~10% vs. ~23%).

Wykres 20. Z kim Polacy konsultują najbardziej obciążające budżet wydatki?



Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

Na uwagę zasługuje fakt, że Polacy prawie w ogóle nie korzystają z usług specjalistów trudniących się doradztwem finansowym. Tego typu usługi zarezerwowane są raczej dla osób inwestujących i raczej nie znajdują zastosowania w obszarze zarządzania domowym budżetem.

Czy Polak rzeczywiście ma dziurawą kieszeń?

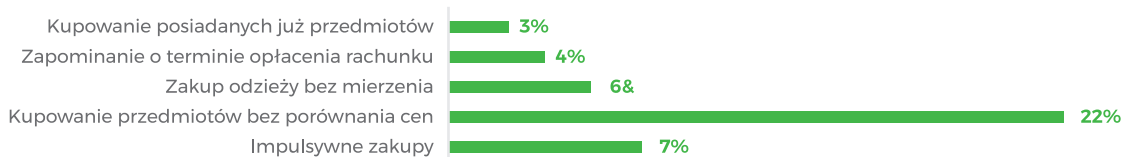
Punktem wyjścia do stworzenia niniejszego raportu było kolokwialnie zadane pytanie: „Jak bardzo dziurawa jest kieszeń przeciętnego Polaka?”. Wyniki zaskakują – okazuje się, że wysoki poziom zaradności, rozumianej jako gospodarność w kontekście zarządzania budżetem gospodarstw domowych sprawia, że Polacy – przynajmniej na poziomie deklaracji, w olbrzymiej większości bardzo dobrze gospodarują swoimi finansami. Powodów takiego stanu można prawdopodobnie szukać w zaszczościach historycznych – Polska przez wiele dekad była krajem niedoborów, niskich zarobków i wysokiego bezrobocia, co z pewnością przyczyniło się do wykształcenia u Polaków wysokiego poziomu zaradności ekonomicznej.

W ramach badania MAM, podjęto starania na rzecz określenia „słabych punktów” w umiejętnościach zarządzania finansami u Polaków. Okazuje się, że jest ich bardzo niewiele, a jeśli się pojawiają – dotyczą bardzo niewielkiego odsetka ankietowanych. Najczęstszą praktyką, przez którą Polacy mogą niepotrzebnie marnować część swoich środków jest kupowanie dóbr bez wcześniejszego porównywania cen w różnych sklepach. Jest to jednak kwestia świadomości, prawdopodobnie w wielu przypadkach wynikająca nie tyle z braku wiedzy, co chęci oszczędzenia czasu. Wnioski takie można wyciągnąć, bowiem, jak dowiemy się w kolejnych częściach niniejszego raportu – porównywanie cen jest jednocześnie jedną z najczęstszych praktyk, służących obniżaniu wydatków i optymalizacji kosztów prowadzenia gospodarstwa domowego.

Inne zachowania, wpływające negatywnie na stan budżetu, takie jak zakupy impulsywne, kupowanie odzieży bez jej mierzenia, kupowanie niepotrzebnych, posiadanych już przedmiotów, czy konsekwencje związane ze spóźnieniami w uiszczeniu opłat zakontraktowanych, mają charakter marginalny.

Jedyną grupą, u której zaobserwowano tego typu zachowania na większą skalę (zwykle 2 razy większą niż średnia), są osoby najzamożniejsze. Ciężko jednak posądzać je o brak gospodarności – powodem jest najprawdopodobniej brak przywiązywania tak dużej wagi do optymalizacji kosztów gospodarstwa domowego, z uwagi na wysoki budżet rozporządzalny, zdecydowanie większy niż przeciętny.

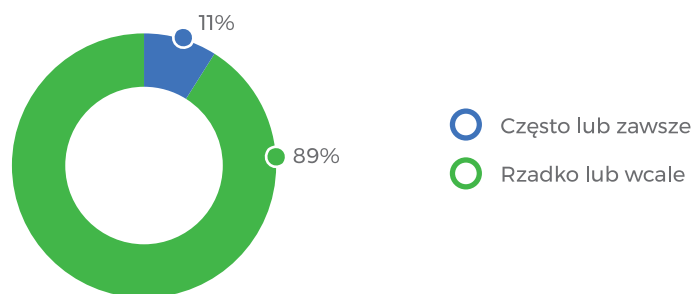
Wykres 21. Niegospodarne zachowania konsumenckie



Procent odpowiedzi „zawsze” lub „często” Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

W związku z powyższym, zaradni, rozsądni i skrupulatnie planujący Polacy, bardzo rzadko mają poczucie podjęcia złej decyzji finansowej. Aż 89% badanych na potrzeby raportu MAM stwierdziło, że zdarza im się ono rzadko lub wcale.

Wykres 22. Jak często zdarza Ci się mieć poczucie podjęcia złej decyzji finansowej?



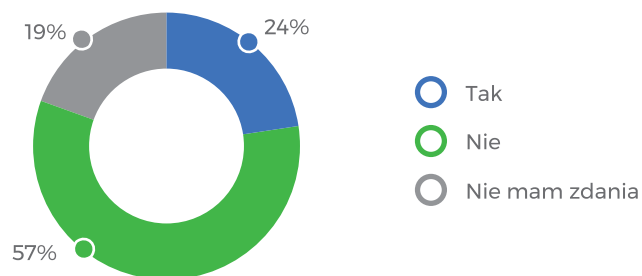
Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

57% Polaków nie robi zakupów, których nie potrzebuje w danym momencie, pod wpływem promocji cenowych lub wyprzedaży. Zakupów „na zapas” dokonuje pod wpływem promocji tylko 24% badanych.

Niski wskaźnik złych decyzji finansowych może mieć związek ze stosunkowo dużą odpornością Polaków na oparte na cenie „chwyty” marketingowe sprzedawców detalicznych. **Ponad połowa (57%) osób biorących udział w badaniu MAM nie robi zakupów, których nie potrzebuje w danym momencie pod wpływem promocji cenowych lub wyprzedaży.** Można domniemywać, że jest to część polskiej populacji, wykazującej cechy scharakteryzowanego przez Agencję Freebee w badaniach konsumenckich nowego typu konsumenta, tzw. Transaction Rexa² – czyli wyjątkowo świadomego klienta, którego motywacją zakupową są znacznie bardziej subtelne czynniki, niż tylko atrakcyjna cena. Zakupów „na zapas” dokonuje pod wpływem promocji tylko 24% badanych. Kryterium korzystania z wyprzedaży nie można jednoznacznie zaliczyć do wskazujących na niezaradność finansową. Korzystanie z okazji cenowych, nawet jeśli oznacza ono kupowanie produktów niepotrzebnych w danej chwili, oznaczać może sytuację odwrotną – spojrzenie na domowe finanse w szerszej perspektywie, pozwalające docelowo wydać mniej.

²„Transaction Rex – nowy konsument wyzwaniem dla sprzedawców” oraz raport „Quo Vadis Polski Konsument”, Agencja Freebee, 2017 r.

Wykres 23. Robienie zapasów (kupowanie na później) pod wpływem promocji i wyprzedaży



Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

Zdecydowanie bardziej miarodajną daną, pozwalającą określić, w jak dużym stopniu Polacy rozsądnie zarządzają swoimi finansami, jest odsetek osób, które kupują rzeczy, z których później nie korzystają. Także w tym przypadku – praktyka taka jest częsta jedynie w przypadku 6% respondentów badania MAM. 88% Polaków raczej nie pozwala sobie na zbędne zakupy – z jednej strony, ze względu na swoją finansową zaradność, z drugiej – na ograniczenia budżetowe i wysokie koszty konieczne do poniesienia (takie jak np. comiesięczne rachunki).

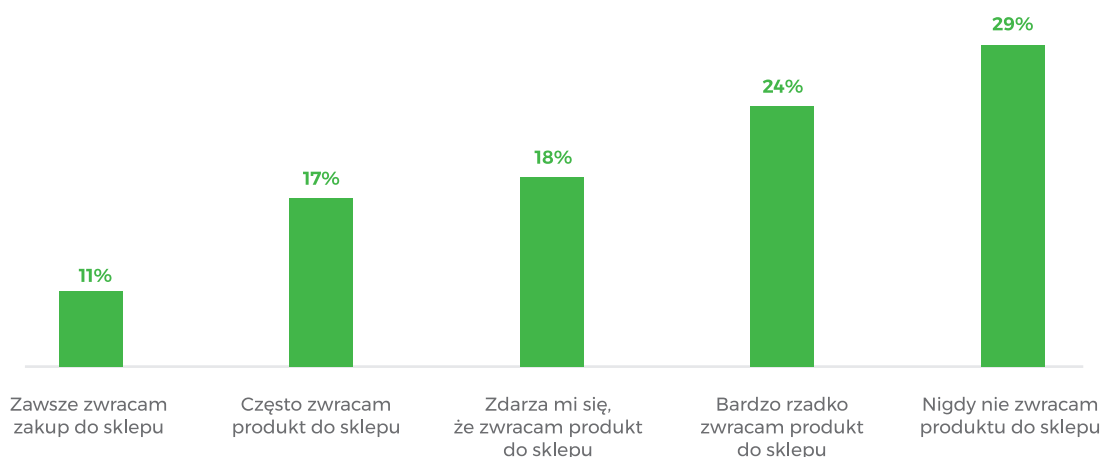
Wykres 24. Zbędne zakupy "Często kupuję rzeczy, z których później nie korzystam."



Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

Jednym z niewielu negatywnych dla stanu portfela zachowań Polaków jest ich podejście do kwestii odzyskiwania pieniędzy z zakupów niespełniających ich oczekiwań. Okazuje się, że tylko 28% decyduje się na zwrot takich towarów do sklepu. Ponad połowa – 53% respondentów robi to bardzo rzadko lub wcale, 18% sporadycznie. Ciekawym zagadnieniem mogą być przyczyny niechęci do zwrotów u ponad połowy Polaków. Nie był to obszar badań ilościowych MAM, może natomiast mieć ciekawe podłoże psychologiczne lub być spowodowane barierami prawnymi. Zgodnie z Polskim prawem, jeżeli konsument dokonał zakupu w stacjonarnym sklepie, sprzedawca nie ma obowiązku przyjmowania zwrotu niewadliwego towaru tylko dlatego, że klient się rozmyślił albo rzecz przestała mu się podobać. Sytuacja wygląda inaczej, jeżeli towar ma wadę – wtedy zwrot towaru może być dokonany pod pewnymi warunkami w ramach reklamacji złożonej na zasadach rękojmi. Wyjątek stanowi sytuacja, w której towar został kupiony poza lokalem przedsiębiorstwa (np. podczas pokazu organizowanego w hotelu) lub na odległość (np. w sklepie internetowym). Konsument ma wtedy prawo do odstąpienia od umowy w terminie 14 dni i obowiązek zwrotu towaru w ciągu kolejnych 14 dni.

Wykres 25. Zwracanie zakupów niespełniających oczekiwań



Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

Co robią Polacy, żeby wydawać mniej?

Wrodzona zaradność Polaków przejawia się w mnogości sposobów stosowanych w celu obniżenia kosztów bieżącego funkcjonowania gospodarstwa domowego. Najczęstszym sposobem Polaków na płacenie mniej za kupowane towary i usługi, jest porównywanie cen i wybór tańszych opcji. Stosuje ją 56% badanych. Kolejnym sposobem, stosowanym przez 47% badanych jest kupowanie okazji produktów oferowanych w gazetkach promocyjnych sieci handlowych. Na trzecim miejscu, uplasował się zakup produktów używanych, stosowany przez 37% Polaków. Około 1/3 respondentów, aby obniżyć koszty, korzysta z kuponów rabatowych (zarówno papierowych, jak i cyfrowych), konsoliduje usługi telekomunikacyjne w celu uzyskania rabatów, bierze udział w programach lojalnościowych, planuje zakupy na okres wyprzedaży i poszukuje okazji w sklepach internetowych.

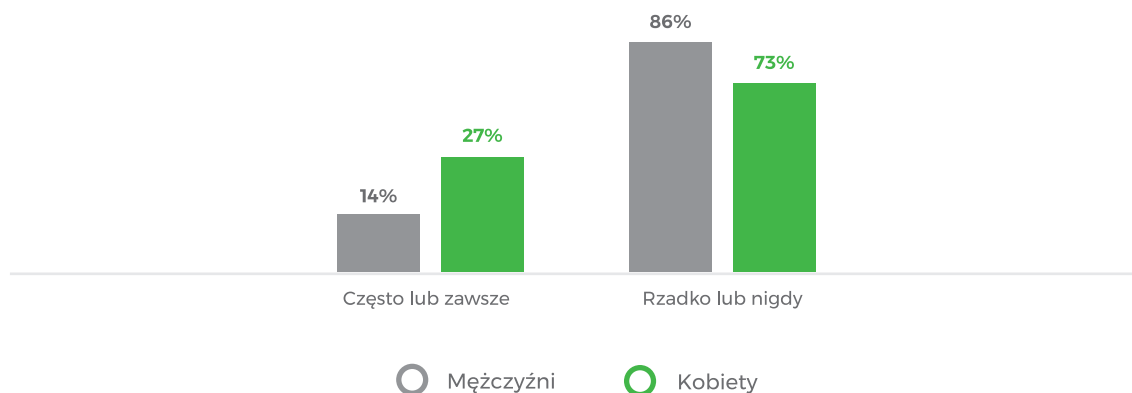
Wykres 26. Jakie rozwiązania stosują Polacy, żeby wydawać mniej?



Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

Z różnych technik optymalizacji kosztów korzysta zdecydowanie więcej kobiet niż mężczyzn, co tylko potwierdza wyższy poziom gospodarności Polek. Kobiety, znacznie częściej niż mężczyźni deklarowały korzystanie z zaproponowanych w pytaniu wielokrotnego wyboru narzędzi pozwalających na obniżenie wydatków. Większą zaradność ekonomiczną Polek widać na zaprezentowanym poniżej wykresie, obrazującym częstotliwość korzystania z wyprzedaży, z podziałem na płeć.

Wykres 27. Częstotliwość korzystania z wyprzedaży z podziałem na płeć

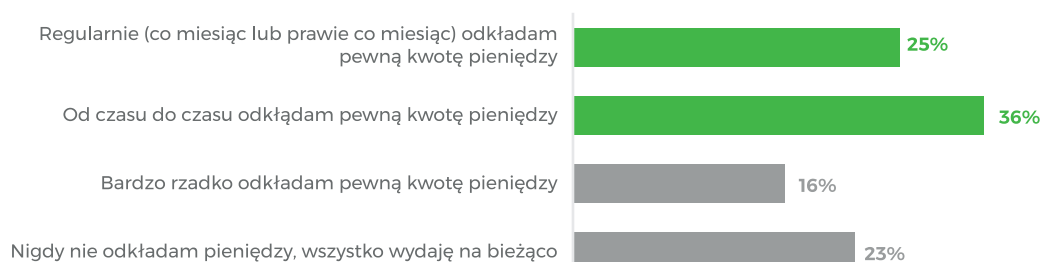


Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

Polak coraz częściej oszczędza – o ile ma z czego

Łatwo zauważyć, że w 2016 r. wzrosła nadwyżka dochodów nad wydatkami, co dało gospodarstwom domowym większe możliwości oszczędzania. I rzeczywiście, w 2016 r. stopa oszczędności wzrosła do 23,3% z 21,3% rok wcześniej. Nasz poziom oszczędności jest jednak wciąż bardzo niski, mimo, że poprawił się dzięki programowi socjalnemu „Rodzina 500+”³ i jest wciąż bardzo daleki od wielu krajów Unii Europejskiej. Przyszłość oszczędności Polaków rysuje się jednak dość pozytywnie. W badaniu CATI przeprowadzonym w październiku 2017 r. przez Kantar TNS dla platformy MAM, połowa ankietowanych zadeklarowała, że odkłada część zarabianych pieniędzy.

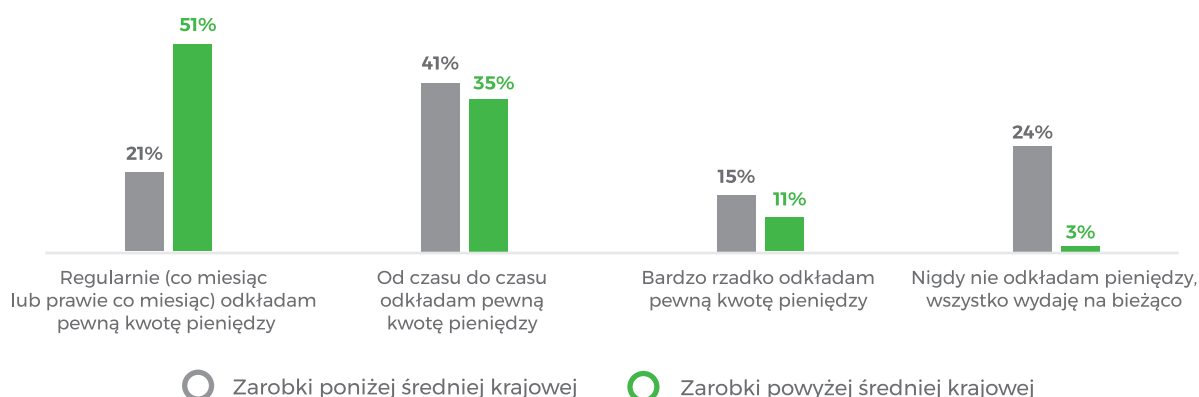
Wykres 28. Oszczędności Polaków



Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

Co ciekawe, większą skłonność do gromadzenia oszczędności mają mężczyźni. Dużym zaskoczeniem może być fakt, iż ludzie młodzi świadomie myślą o swojej przyszłości i niemal 90% z nich deklaruje, że udaje im się odkładać pieniądze na przyszłość. Biorąc pod uwagę status zawodowy ankietowanych, okazało się, że o oszczędności najlepiej dbają osoby prowadzące własny biznes i kobiety przebywające na urlopie macierzyńskim. Oczywiście, największy wpływ na poziom oszczędności mają osiągnięte dochody. Jedynie 1 na 10 ankietowanych spośród najgorzej zarabiających odkłada regularnie część zarobku. Wśród zarabiających powyżej średniej krajowej odsetek ten wynosi średnio powyżej 50%.

Wykres 29. Oszczędności Polaków wobec poziomu dochodów



Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

³„Barometr Finansowy INC”, IPSOS, kwiecień 2017 r.

Najczęstszym celem oszczędności jest samochód. Co piąty Polak (22%) przyznaje, że oszczędza, aby sfinansować jego zakup. Nie jest niespodzianką, że samochód stanowi najważniejszy cel dla mężczyzn – jest to cel oszczędności 35% z nich. Kobiety najczęściej myślą o wakacjach (17%) lub remoncie (15%), samochód jest dla nich tak samo istotny jak zakup sprzętu RTV/AGD. Niewielka część respondentów gromadzi oszczędności bez wyraźnego celu (10%) lub na tzw. czarną godzinę (9%). Oszczędności Polaków nie są przeznaczane na inwestycje, tylko 1% badanych zgłosiło taki ich cel. Nie myślimy też o emeryturze – na ten cel odkłada zaledwie 2% badanych.

Wykres 30. Na co oszczędzają Polacy?



Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=617 (oszczędzający)

Rodziny z dziećmi najczęściej wybierają remont domu lub mieszkania jako priorytet w kwestii oszczędności (17%).

Wiek respondentów ma istotny wpływ na to w jakim celu gromadzone są oszczędności. Najmłodszych zdecydowanie interesują samochody (61%), a najstarsi korzystają z dodatkowych środków, aby pokrywać bieżące wydatki (28%). Młodszy Polacy znacznie częściej inwestują też w siebie. Aż 8% pytanych przyznaje, że oszczędności zbierane są w celu wydania na rozwój osobisty lub naukę, co jest praktycznie niezauważalne w innych grupach wiekowych. O oszczędnościach jako zabezpieczeniu na przyszłość zaczynamy myśleć dopiero w wieku 40 lat (7%), a o oszczędzaniu na zakup mieszkania lub domu myślą wyłącznie Polacy w wieku 25-39 lat.

Kobiety przebywające na urlopie macierzyńskim najczęściej oszczędzają na remont mieszkania lub domu (68%) oraz, co ciekawe, znacznie częściej niż pozostali oszczędzają z myślą o inwestowaniu (9% vs ~0%). Grupą, która najwięcej myśli o wydaniu oszczędności na wesele (lub inne uroczystości rodzinne) stanowią bezrobotni (17%). Oni również w dużej mierze chcą przeznaczyć zgromadzone środki na pomoc dla swoich dzieci, jeśli zajdzie taka potrzeba (19%).

O wydaniu oszczędności na założenie firmy najczęściej myślą pracujący studenci i przedsiębiorcy oraz osoby o wysokich dochodach. Tylko osoby zarabiające powyżej średniej wyznaczyły sobie taki cel oszczędzania.

Osoby o wysokich zarobkach najczęściej myślą o zakupie mieszkania (37%), natomiast najbiedniejsi przeważnie chcą wydać oszczędności na samochód (56%) lub sprzęt RTV (10%).

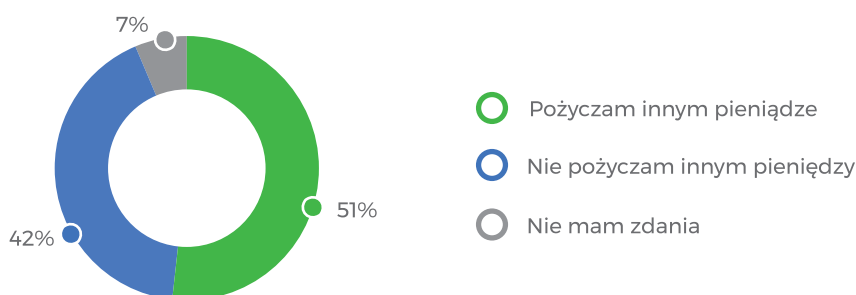
Polacy a pożyczanie pieniędzy

Pożyczki były zawsze jedną z najbardziej wrażliwych kwestii w obszarze finansów osobistych. Są jednak istotnym aspektem rozważań nad stanem kieszeni Polaków, dlatego też pytania dotyczące tego obszaru znalazły się w ankiecie MAM przygotowanej na potrzeby niniejszego raportu.

51 % Polaków pożycza pieniądze innym.

Co drugi Polak pożycza pieniądze innym (51%). Zdecydowanie częściej (dwa razy częściej) robią to osoby, którym udaje się kumulować oszczędności (61% oszczędzających wobec 35% nieoszczędzających). Można zatem domniemywać, że w celu pożyczania pieniędzy innym, Polacy często wykorzystują zakumulowane w różnym celu środki finansowe, nie decydują się zaś tak chętnie na „uszczipianie” bieżącego budżetu. Warto również zauważyć, że bardziej skłonne do pożyczania pieniędzy innym, są osoby, które twierdzą, że panują nad swoim budżetem (54% kontrolujących budżet pożyczają wobec 40% niekontrolujących). Pieniądze częściej pożyczają innym mężczyźni niż kobiety (56% vs. 46%), co tylko udowadnia tezę o Polkach mocniej strzegących domowego budżetu.

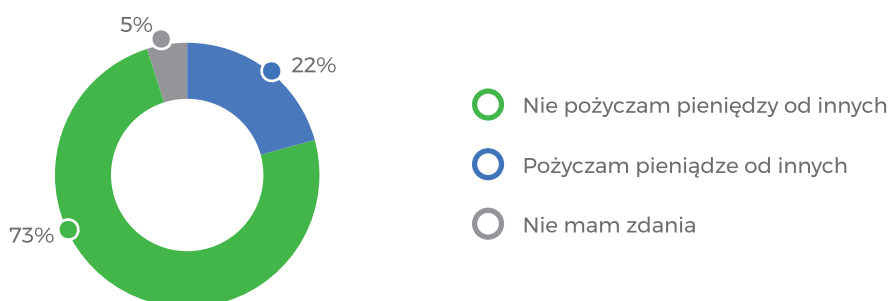
Wykres 31. Czy Polacy pożyczają innym pieniądze?



Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszeń Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

Zdecydowanie bardziej chętnie do pożyczania pieniędzy innym są osoby młode (79%), robiąc to niemal dwa razy częściej niż grupa wiekowa 60+ (33%). Inną ciekawą obserwacją jest to, że częściej pieniądze pożyczają innym osoby będące w związkach partnerskich (71%) niż te, które są żonate lub zamężne (48%). Przyczyną takiego stanu jest prawdopodobnie konieczność uzyskania zgody partnera na pożyczenie innym pieniędzy, charakterystyczna dla małżeństw pozostających we wspólnocie majątkowej. Liczba dzieci w rodzinie także ma wpływ na skłonność do udzielania pożyczek, w rodzinach wielodzietnych spada, co nie powinno dziwić. Wyjątkową grupę stanowią pracujący studenci, pośród których nikt nie stwierdził, że pieniędzy nie pożyczają innym (0%). Poziom zamożności w kwestii chęci do pożyczania innym nie ma wielkiego znaczenia.

Wykres 32. Czy Polacy pożyczają pieniądze od innych?



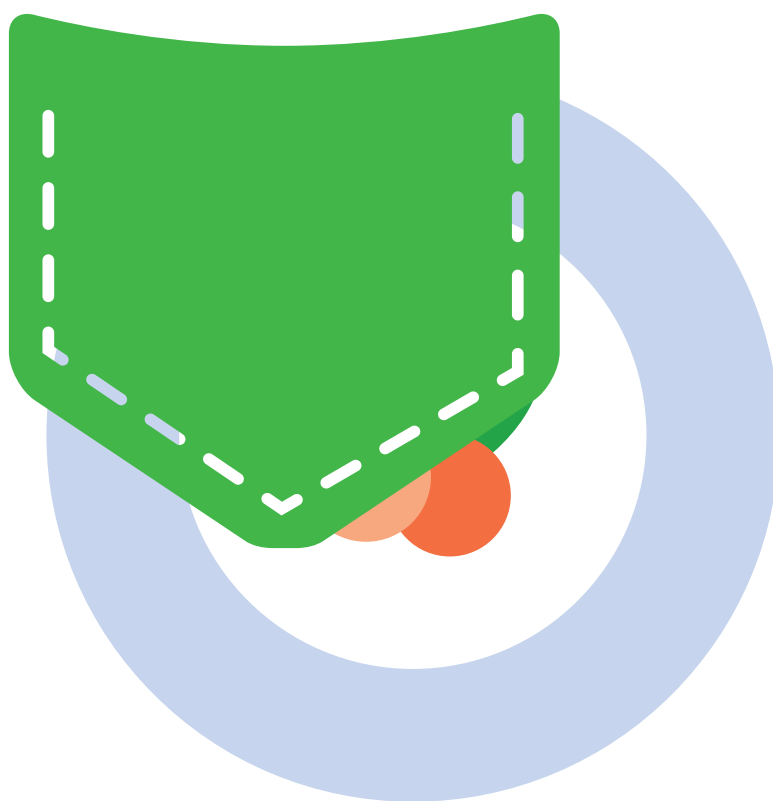
Źródło: Badanie MAM „Dziurawa Kieszka Polaka”, Kantar TNS październik 2017 r., n=1000

Należy wspomnieć, że wyniki badania MAM w kwestii zadłużenia, różnią się od danych dostarczanych przez liczne ośrodki badawcze i instytucje finansowe, badające poziom zadłużenia Polaków, które określają odsetek zadłużonych na ok. 40% dorosłych Polaków. Należy wziąć pod uwagę fakt, że badanie MAM było realizowane w metodologii CATI, przy zastosowaniu której pytania tak wrażliwe, jak pytanie o zadłużenie, mogą zawierać dużą granicę błędów.

Według badania MAM, Polacy zdecydowanie mniej chętnie sami pożyczają pieniądze niż są skłonni pożyczyć innym. Aż ¾ badanych (73%) deklaruje, że nie zdarza się im pożyczać pieniędzy od innych (w tym banków i innych instytucji finansowych). Nie dziwi fakt, że częściej pożyczają Ci, którzy gorzej radzą sobie z panowaniem nad finansami. W kwestii wiekowej sytuacja z pożyczaniem jest odwrotna do udzielania pożyczek. Wraz z wiekiem Polacy pożyczają więcej, a najstarsze pokolenie robi to niemal 2 razy częściej niż najmłodsze (15% vs. 27%).

Podsumowanie

Polacy to bardzo ciekawy naród, specyficznie ukształtowany przez historię i aktualną sytuację ekonomiczną kraju. Cechują się wyjątkową sprawnością w zarządzaniu swoimi wydatkami i pewnym poziomem pewności siebie w sprawach finansowych. Wciąż borykają się z wieloma problemami, związanymi przede wszystkim z niskimi zarobkami, ale nie przeszkadza im to w optymistycznym podchodzeniu do życia. Niniejszy raport pozwolił rozprawić się z pewnymi stereotypami, inne – na szczęście pozytywne, jak np. ten w przypadku kobiet stojących na straży domowego budżetu, umocnił. Czy Polacy mają dziurawą kieszeń? W pewnym stopniu ciężko zaprzeczyć temu stwierdzeniu, ale z pewnością robią wszystko, żeby żyło im się jak najlepiej. Jedną z odpowiedzi na tę chęć do zwalczania ekonomicznych przeciwności losu jest właśnie platforma MAM, która pozwala im poradzić sobie z jednym z największych problemów – zbyt wysokimi rachunkami, wykorzystując przy tym, wrodzoną, polską zaradnością, która z pewnością, prędzej czy później załata nawet największe dziury w kieszeniach.





Skontaktuj się z nami

Kontakt dla mediów

+48 517 102 224

kuba.jugo@agencjafreebee.pl

M 

A 

M 



jamam.pl

New Media Ventures Sp. z o.o.
ul. Wołoska 18, 02-675 Warszawa, Polska